

Państwowe Muzeum Archeologiczne w Rybnie jest chyba najmniej znaną z istniejących tego typu placówek na terenie naszego województwa.

Z Rapperswil do Rybna

Początki muzealnictwa archeologicznego w Polsce sięgają roku 1923. Wówczas działało muzeum na tzw. reskrypcie organizacyjnym. Jednakże historia tego typu zbieractwa jest znacznie dłuższa. Wcześniej istniało prehistoryczne muzeum przemysłu i rolnictwa, cenne zbiory archeologiczne znajdowały się w zbiorach Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Muzeum Polskiego w Rapperswilu w Szwajcarii, kolekcjach prywatnych, jak chociażby Erazma Majewskiego, fabrykanta z Pruszkowa. Wiele z wymienionych zbiorów trafiło z czasem do Rybna. Zanim to jednak nastąpiło, Państwowe Muzeum Archeologiczne przechodziło różne koleje losu. W 1928 roku na mocy rozporządzenia prezydenta RP powołano do życia tę placówkę. W tym czasie muzeum zajmowało kuchnię o powierzchni 80 m kw. na Zamku Królewskim w Warszawie. Następnie przejęło część budynku w Szkole Podchorążych. W latach czterdziestych zbiory archeologiczne znalazły na krótko schronienie w Muzeum Narodowym. Dopiero w 1950 roku PMA otrzymało samodzielny budynek przy ulicy Chocimskiej, jednak i tu nie było miejsca na ekspozycję. Przełom nastąpił w roku 1958, gdy na cele placówki przekazano gmach Arsenalu w Warszawie. Tam powstały pracownie i laboratoria z prawdziwego zdarzenia. Nadal istniał jednak problem magazynowania zbiorów. Wówczas profesor Zdzisław Adam Krajewski znalazł podworską resztówkę w Rybnie, będącą własnością Państwowego Funduszu Ziemi. Na początku lat sześćdziesiątych w Rybnie zlokalizowano stację PMA. W owym czasie była to ruina, co kustosz Witold Bender stara się zobrażać mi na starych fotografiach. Rzeczywiście, stan dworu był tragiczny. Prace nad odbudową i adaptacją trwały od 1964 roku i zakończone zostały po dziesięciu latach. Zespół pałacowo-parkowy w Rybnie został uznany za zabytek klasy IV. Na dobrą sprawę zabytkowych elementów zachowało się tu niewiele: studnia z XIX wieku, lodownia. Sam dwór zbudowano niemal od fundamentów. Po odbudowaniu dworu został tu powołany zamknięty ośrodek magazynowo-studiowy, odpowiednik

ołów. W tej chwili placówka zajmuje 1900 mkw. powierzchni. Zgromadzono tu znaleziska z 10 tysięcy stanowisk archeologicznych z całej Polski. Sama liczba eksponatów jest niewymierna. Niektóre można określić tylko wagowo, jak fragmenty naczyń lub narzędzi.

Odbywają się tu studia naukowe, wypożyczają się zbiory do opracowań, ekspozycji, celów dydaktycznych. Niebawem ma powstać pracownia konserwatorska ceramiki.

— Moje ambicje idą w tym kierunku, aby przybliżyć prace placówki do społeczeństwa — wyjaśnia kustosz Bender. — Od kilku lat prowadzę działalność popularyzatorską wśród młodzieży szkolnej, odwiedzają nas obozy wędrownie, młodzież z innych krajów.

Pracownicy placówki przymierzają się także do zorganizowania stałej ekspozycji, obrazującej pradzieje i wczesne dzieje okolicy. Nie powstanie tu natomiast muzeum wnętrza dworskich, gdyż nie ma odpowiednich eksponatów. Te, które są zbliżone jedynie do wyglądu oryginalnych, w większości są to meble wykonane współcześnie, jest również nieco sprzętów zabytkowych.

Domem Rybna jest jednak archeologia. Zgromadzono tu zbiory z wszystkich epok od paleolitu, mezolitu, neolitu, epoki brązu, żelaza po schyłek wczesnego średniowiecza. Zatem są tu eksponaty pochodzące sprzed 60 tysięcy lat przed urodzeniem Chrystusa po wiek XII.

Muzeum stale się rozwija i wzbogaca o cenne eksponaty. Dużą w tym zasługą kustosza Bendera. Choć on sam jest człowiekiem nader skromnym i jak wyczuwam wolałby uniknąć rozgłosu. Robi dużo dla muzeum, ale nie tylko. Ale to już usłyszałem od wójta gminy Sławomira Nalborskiego: — Pan Bender organizuje znaczną pomoc materialną dla potrzebujących. Pełni on funkcję prezesa synodu kościoła ewangelicko-reformowanego w Polsce (najwyższa funkcja w tym kościele) i z tego tytułu ma liczne kontakty na świecie. Dzięki tym kontaktom do naszej gminy napływa dość znacząca pomoc dla najbiedniejszych.

I tak dzieje zamierzchnie splatają się z dniem dzisiejszym.